



Sygn. akt I CSK 11/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Wojciech Katner (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Dariusz Dończyk (sprawozdawca)

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Bożeny M.
przeciwko Małgorzacie J. i in. ,
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 grudnia 2010 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 14 maja 2009 r.,

- 1) oddała skargę kasacyjną;**
- 2) zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwotę 1380 (tysiąc trzysta osiemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 października 2008 r. uwzględnił powództwo Bożeny M. o ochronę dóbr osobistych i zobowiązał pozwanych /.../ do opublikowania, w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na stronie 9 dziennika „Super Express” przeprosin o treści: „Niniejszym informujemy, że w artykule pod tytułem „Aniołów tu nie ma” opublikowanym w dniu 30 maja 2003 r. na łamach dziennika „Super Express” zostały zawarte wiadomości nieprawdziwe i nieścisłe, nadto wyrażone w sposób wulgarny, które naruszyły godność byłej Dyrektorki Domu Dziecka Bożeny M. Autor artykułu, redaktor naczelny i wydawca przepraszają Bożenę M. za treść tej publikacji i wyrażają z tego powodu ubolewanie”; zasądził solidarnie od tych pozwanych na rzecz powódki kwotę 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zobowiązał pozwanego Sławomira J. do opublikowania w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, na łamach dziennika „Super Express”, odpowiedzi powódki na artykuł „Aniołów tu nie ma”.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 30 maja 2003 r. w dzienniku „Super Express” ukazał się artykuł pt. „Aniołów tu nie ma” dotyczący Domu Dziecka. Jego autorka, pozwana Małgorzata J., opisała w nim szereg rzekomych zachowań powódki, która w tym czasie była dyrektorem tego Domu Dziecka. W artykule pojawiły się między innymi fragmenty – szczegółowo przytoczone w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji – dotyczące niewłaściwych relacji pomiędzy powódką a dziećmi, wychowankami Domu Dziecka. Zbierając materiały do artykułu autorka oparła się na informacjach od Ingi Ż., wychowawczynie w Domu Dziecka, oraz od innych osób, których danych nie wskazała. Przed opublikowaniem artykułu Małgorzata J. była w Domu Dziecka i rozmawiała z wychowankami i z powódką. Nie podjęła jednak rozmów z pozostałymi wychowawcami w Domu Dziecka oraz z psychologiem zajmującym się dziećmi. Powódka była oskarżona o popełnienie czynu z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 91 k.k. Wyrokiem Sądu pierwszej instancji została uznana winną zarzucanego jej czynu, a wyrokiem Sądu drugiej instancji została uniewinniona od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa. Redaktor naczelny „Super Expressu” dwukrotnie odmówił opublikowania odpowiedzi powódki

na artykuł. Powódka złożyła rezygnację ze stanowiska dyrektora Domu Dziecka w lipcu 2003 r. Następnie przez okres 3 miesięcy pracowała w Starostwie Powiatowym jako inspektor, a od 2004 r. pracuje w Domu Pomocy Społecznej jako pracownik socjalny. Na temat opisany w spornym artykule pojawiły się również artykuły w prasie lokalnej. Wydawcą dziennika „Super Express” w dniu publikacji artykułu była „Media Express” spółka z o.o., redaktorem naczelnym w dniu ukazania się publikacji był pozwany Mariusz Z., a w dniu wyrokowania Sławomir J.

W ocenie Sądu Okręgowego artykuł naruszał dobra osobiste powódki skoro przedstawiał powódkę jako osobę, która dopuszcza się wobec wychowanków rażąco nagannego i wulgarnego zachowania. Naruszenie dóbr osobistych powódki (dobrego imienia i godności) było bezprawne. Artykuł był tendencyjny. Celem autorki było zdyskredytowanie powódki, oczernienie jej i ośmieszenie. W artykule nie ma próby obiektywnego opisu sytuacji w Domu Dziecka. Informacje są częściowo nieprawdziwe, zmanipulowane. Artykuł został napisany w klimacie sensacji i stwarzał u czytelnika negatywny, emocjonalny stosunek do opisywanych zdarzeń, a tym samym do powódki. Autor artykułu nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, nie zadbał o ochronę dóbr osobistych, poprawność językową i unikanie wulgaryzmów, czym naruszył wymagania określone w art. 12 ust. 1 pkt 1 oraz art. 10 ust. 1 Prawa prasowego.

Brak staranności i rzetelności polegał na tym, że mimo wiedzy o konflikcie pomiędzy powódką a Inną Ź. pozwana Małgorzata J. nie zweryfikowała uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą, nie skontaktowała się ze wszystkimi wychowawcami, a także z nauczycielami i z psychologiem. Krąg informatorów był więc ograniczony. W tych okolicznościach bezprawności nie wyłączało to, że strona pozwana działała w obronie uzasadnionego interesu.

Odpowiedzialność na podstawie art. 24 § 1 k.c. za naruszenie dóbr osobistych powódki ponosi, oprócz dziennikarza - pozwanej Małgorzaty J. oraz wydawcy – pozwanej „Media Express” spółki z o.o., także pozwany Mariusz Z., będący redaktorem naczelnym dziennika w chwili publikacji artykułu. Z art. 38 Prawa prasowego wynika domniemanie faktyczne, że osoba sprawująca funkcję

redaktora naczelnego w czasie publikacji decydowała o publikacji konkretnego materiału. Dowód na obalenie tego domniemania nie został przeprowadzony przez pozwanego Mariusza Z. Art. 448 k.c. uzasadniał natomiast uwzględnienie powództwa o zapłatę na rzecz powódki pieniężnego zadośćuczynienia w związku z doznaną na skutek publikacji krzywdą.

Zachodziły również podstawy do uwzględnienia w stosunku do pozwanego Sławomira J., aktualnego redaktora naczelnego dziennika „Super Express”, żądania opublikowania odpowiedzi prasowej, która odpowiadała kryteriom z art. 31 i art. 32 ust. 7 Prawa prasowego.

Sąd Apelacyjny, na skutek apelacji wniesionej przez pozwanych, wyrokiem z dnia 14 maja 2009 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę 35.000 zł obniżył do kwoty 20.000 zł, a w pozostałej części oddalił apelację. Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne, jak również ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Apelacja została uwzględniona jedynie co do wysokości kwoty pieniężnego zadośćuczynienia.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej powództwo oraz oddalającej apelację skargę kasacyjną wnieśli pozwani. Skarga została oparta na obu podstawach kasacyjnych. W ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego zarzucono naruszenie: art. 54 i art. 61 ust. 1 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1995 r. Nr 26, poz. 175), art. 24 k.c. w zw. z art. 12 i 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej Prawo prasowe), art. 12 Prawa prasowego; art. 24 k.c., art. 24 § 1 i art. 448 k.c., art. 37 i 38 Prawa prasowego w zw. z art. 6 k.c., art. 38 Prawa prasowego i art. 31 i art. 32 ust. 7 Prawa prasowego. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, których naruszenie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy zarzucono naruszenie: art. 378 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Pozwani wnieśli o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. pozwani uzasadnili pominięciem rozpoznania przez Sąd drugiej instancji podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 328 § 2 k.p.c. przez brak odniesienia się tego Sądu do przyczyn, z powodu których dał wiarę w części zeznaniom pozwanej Małgorzaty J., odmawiając waloru wiarygodności jej zeznaniom w pozostałym zakresie. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego brak jest odniesienia się do tego zarzutu apelacji, co uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., który określa granice rozpoznania apelacji. W ramach tych granic obowiązkiem sądu odwoławczego jest rozpoznanie podniesionych zarzutów apelacyjnych i danie temu wyrazu w uzasadnieniu wyroku tego sądu. Uzasadniony zarzut naruszenia prawa procesowego może być jednak skuteczną podstawą skargi kasacyjnej jedynie wówczas, gdy stwierdzone w ramach kontroli kasacyjnej uchybienie procesowe Sądu drugiej instancji mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Pominięcie rozpoznania przez Sąd Apelacyjny podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. nie miało istotnego wpływu na wynik sprawy. Wynikający z art. 328 § 2 k.p.c. wymóg wskazania dowodów, którym sąd dał wiarę i którym odmówił wiarygodności, jak również podania przyczyn takiej oceny dowodów ma na celu umożliwienie kontroli prawidłowości oceny dowodów, jak również dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. W zakresie, w jakim Sąd Okręgowy, a za nim także Sąd Apelacyjny, dali wiarę zeznaniom pozwanej Małgorzaty J., żadna ze stron tego nie kwestionowała. Pozwani nie zgadzali się natomiast z oceną Sądu pierwszej instancji, który odmówił wiary tym zeznaniom w pozostałym zakresie. Z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wynika, że Sąd ten nie dał wiary zeznaniom pozwanej Małgorzaty J. w części, w której pozwana twierdziła, że dochowała aktów należytej staranności w zebraniu informacji dotyczących sytuacji w Domu Dziecka kierowanym przez powódkę. W tej części zeznania pozwanej nie zawierały więc relacji o faktach, a jedynie przedstawiały subiektywną ocenę pozwanej jej postępowania jako dziennikarza przy zbieraniu materiałów prasowych. Stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że w tej części nie dał wiary zeznaniom pozwanej, bez wyjaśnienia tego stanowiska w uzasadnieniu wyroku, było

pozbawione znaczenia procesowego, gdyż w istocie nie było oceną wiarygodności tego dowodu, lecz oceną prawną ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd w oparciu o inne dowody, w tym zeznania pozwanej Małgorzaty J. W zakresie, w którym Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom pozwanej Małgorzaty J., dowód ten nie miał więc wpływu na ustalenia faktyczne tego Sądu. Odniesienie się Sądu Apelacyjnego do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie miałyby więc wpływu także na ocenę dowodów oraz treść ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji. W konsekwencji uchybienie procesowe Sądu Apelacyjnego, polegające na pominięciu rozpoznania zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., nie miało wpływu na wynik sprawy.

Zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. pozwani uzasadnili akceptacją przez Sąd odwoławczy stanowiska Sądu Okręgowego, że istniała podstawa do zastosowania domniemania faktycznego, konstruowanego na podstawie art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, iż sprawowanie funkcji redaktora naczelnego w dacie publikacji przesądza o tym, że osoba ta jest odpowiedzialna za publikację materiału prasowego. Z tym zarzutem procesowym są powiązane także zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego: art. 37 i art. 38 Prawa prasowego w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 38 Prawa prasowego. Należy podzielić stanowisko zawarte w skardze kasacyjnej, że możliwość zastosowania przez sąd domniemania faktycznego, przewidzianego w art. 231 k.p.c., nie może być interpretowana jako złagodzenie - wynikającego z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. – obowiązku dowodzenia przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Zastosowanie domniemania faktycznego powinno mieć miejsce w postępowaniu sądowym wówczas, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/2000, Lex Polonica nr 389919) albo istnieją znaczne utrudnienia dowodowe dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Jest tak w przypadku, gdy strona dotknięta skutkami publikacji materiału prasowego dochodzi odpowiedzialności cywilnej wobec osoby, która spowodowała jego publikację. Według art. 38 ust. 1 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem

materiału prasowego ponoszą m.in. redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału. Warunkiem ponoszenia tej odpowiedzialności przez redaktora naczelnego jest wykazanie, że brał on udział w czynnościach, które doprowadziły do publikacji materiału prasowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2001 r., II CKN 587/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 123, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00, OSP 2003, nr 5, poz. 60). Należy mieć jednak na uwadze, że osoba, której dobra osobiste naruszono publikacją prasową, zazwyczaj nie zna okoliczności związanych z procesem podejmowania decyzji wewnątrz redakcji o publikacji konkretnego materiału prasowego. Osoba ta nie ma także możliwości ustalenia przed wszczęciem postępowania sądowego, że inna osoba niż redaktor naczelny podejmowała decyzję o publikacji określonego materiału prasowego. W konsekwencji osoba taka nie może ani wskazać, ani skutecznie dowodzić, że inna osoba niż redaktor naczelny redakcji decydowała o publikacji materiału prasowego. Jednocześnie z regulacji zawartych - w art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4 Prawa prasowego wynika, że redaktor naczelny posiada uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji i nią kieruje. Jest też osobą odpowiedzialną za treść przygotowywanych przez redakcję materiałów prasowych. Uzasadnia to skonstruowanie, według zasad logicznego rozumowania, domniemania faktycznego, że redaktor naczelny, ze względu na posiadany zakres kompetencji, jest osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00 oraz z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 339/03, Lex Polonica nr 1538901). Konsekwencją ustalenia faktycznego wynikającego z tego domniemania jest zastosowanie art. 38 ust. 1 oraz art. 37 Prawa prasowego wobec redaktora naczelnego z chwili publikacji materiału prasowego. W wyroku z dnia 30 listopada 2006 r., I CSK 269/06 (niepubl.) Sąd Najwyższy przyjął, że nie można zgodzić się z taką interpretacją art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, która zakłada, że ciężar dowodu odpowiedzialności związanej z pełnieniem funkcji redaktora naczelnego spoczywa na pokrzywdzonym, ponieważ prowadziłaby w praktyce do wyłączenia ich odpowiedzialności za opublikowanie materiału, w razie zaprzeczenia przez nich, iż spowodowali opublikowanie materiału. Zastosowanie domniemania faktycznego, konstruowanego

przy uwzględnieniu art. 7 ust. 2 pkt 7 oraz art. 25 ust. 1 i 4, a nie art. 38 ust. 1 Prawa prasowego – co zasadnie podniesiono w skardze kasacyjnej - nie oznacza bezgranicznej odpowiedzialności redaktora naczelnego. Możliwe jest bowiem podważenie wniosków wynikających z takiego domniemania faktycznego poprzez wykazanie okoliczności wykluczających wpływ redaktora naczelnego na publikację określonego materiału prasowego, np. z powodu choroby, nieobecności, określonego podziału obowiązków wewnątrz redakcji (por. powołane wcześniej wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 925/00 , z dnia 20 lutego 2004 r., I CK 339/03 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2006 r., V CSK 26/05, Legalis). Uwzględniając powyższe nie były uzasadnione zarzuty naruszenia art. 231 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., jak również art. 37 i art. 38 Prawa prasowego w zw. z art. 6 k.c.

Zarzut naruszenia art. 12 Prawa prasowego (bez bliższego określenia odpowiedniej jednostki redakcyjnej) uzasadniony został błędną oceną Sądu Apelacyjnego, że pozwana Małgorzata J. nie zachowała szczególnej staranności i rzetelności wymaganej od dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Zarzut ten dotyczy więc art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, który zobowiązuje dziennikarza do szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowym, w tym sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji. Kwestionowana w skardze kasacyjnej ocena Sądu Apelacyjnego naruszenia przez pozwaną Małgorzatę J. tego obowiązku nie była wyłącznie konsekwencją ustalenia, że postawione w artykule powódce zarzuty okazały się nieprawdziwe, lecz także tego, że autorka artykułu w sposób niezgodny z wymaganiami art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego zebrała i wykorzystwała informacje zamieszczone w materiale prasowym. Dziennikarz nie zawsze będzie ponosił odpowiedzialność za opublikowanie faktów, które okazały się nieprawdnie. Warunkiem nieodzownym zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który okazał się niezgodny z prawdą jest zachowanie przez niego szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/2004, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 200/2008, Lex Polonica nr 1975578). Z oczywistych

względów, będących już przedmiotem wypowiedzi judykatury, dziennikarz ma ograniczone możliwości sprawdzenia prawdziwości uzyskanych informacji. Nie zwalnia to jednak dziennikarza od obowiązku weryfikacji uzyskanych wiadomości w dostępny dla niego sposób. Tym bardziej w sytuacji, gdy okoliczności towarzyszące uzyskanej informacji uzasadniają obawę, że jej źródło nie było obiektywne, a podawane przez dziennikarza fakty mogą stanowić podstawę poważnych zarzutów wobec przedstawianej w publikacji prasowej osoby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2004 r., IV CK 83/2004, Lex Polonica nr 369481, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 22 października 2009 r. nr 25333/06 Europapress Holding d.o.o. przeciwko Chorwacji, Lex nr 523333).

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że autorka artykułu uzyskała zawarte w materiale prasowym informacje przede wszystkim od Ingi Ź., tj. osoby, która pozostawała w konflikcie z powódką. Rozmawiała również z innymi osobami, które stawiły się na spotkanie zorganizowane przez Ingę Ź. Ponadto informacje pochodziły od części, przypadkowo spotkanych, wychowanków Domu Dziecka. Uzyskane w ten sposób informacje wymagały szczególnej starannej i rzetelnej weryfikacji. W świetle zasad doświadczenia życiowego wynika bowiem, że nie ma waloru obiektywnej informacji uzyskana od osoby skonfliktowanej z opisywaną postacią. Również ocena przez dziennikarza relacji wychowanków Domu Dziecka wymagała szczególnej rozwagi, gdyż oczywistym jest w świetle zasad doświadczenia życiowego, że specyficzna, trudna sytuacja życiowa wychowanków mogła wpływać na ich stosunki z pracownikami Domu Dziecka. Ze względu na te okoliczności zasadnie przyjął Sąd Apelacyjny, że uzyskane przez dziennikarza informacje powinny być skonfrontowane z informacjami pochodzącymi z innych źródeł, w tym od wychowawców i psychologa zatrudnionych w Domu Dziecka, z którymi pozwana Małgorzata J. nie kontaktowała się. Nie usprawiedliwia przy tym zaniechania przez pozwaną weryfikacji w ten sposób uzyskanych informacji to, że pozwana kontaktowała się ze starostą. Osoba ta jedynie potwierdziła, że w Domu Dziecka jest konflikt, co nie oznaczało, że został on wywołany opisanym w artykule postępowaniem powódki.

Od obowiązku zachowania przez pozwaną Małgorzatę J. szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej nie zwalniało to, że motywem publikacji

prasowej była ochrona uzasadnionego interesu społecznego. Należy mieć także na uwadze, że w przypadku publikacji istotnych dla społeczeństwa informacji, mimo braku możliwości pełnego zweryfikowania przez dziennikarza ich prawdziwości, powinno to zostać uwzględnione w treści, jak również w odpowiedniej formie materiału prasowego. Wymóg szczególnie starannego i rzetelnego postępowania, przewidziany w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, jest bowiem aktualny nie tylko na etapie zbierania, ale także wykorzystania materiałów prasowych. Nie było tak w przypadku ocenianego artykułu, którego celem, osiągniętym za pomocą zastosowania odpowiedniego stylu i formy publikacji oraz selektywnego doboru informacji, było przedstawienie powódki w jednoznacznie negatywnym świetle, pod z góry założoną tezę, że przedstawiane zarzuty wobec powódki są prawdziwe. Biorąc to pod uwagę za uzasadnione należy uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego, że działanie dziennikarza nie odpowiadało wymogom z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego.

Przyjęcie, że autorka artykułu nie zachowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, a w następstwie tego zaniedbania przedstawiła nieprawdziwe fakty dotyczące postępowania powódki wobec wychowanków Domu Dziecka uzasadniające krytyczne oceny jej działalności na stanowisku dyrektora tej placówki, przesądza o bezzasadności zarzutów naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 i art. 41 Prawa prasowego. Ten ostatni przepis chroni wolność wyrażania w prasie m.in. ujemnych ocen działalności zawodowej innych osób pod warunkiem jednak, że są to oceny rzetelne, a więc oparte na należycie zweryfikowanych faktach. Postępowanie dziennikarza niezgodne z art. 12 ust. 1 pkt 1 oraz naruszające art. 41 Prawa prasowego jest działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. uzasadniającym jego zastosowanie – w związku z art. 97 Prawa Prasowego – w razie naruszenia dóbr osobistych opisywanej w materialne prasowym osoby.

Dotychczasowe rozważania uzasadniają także uznanie za nieuzasadnione zarzuty naruszenia art. 54, art. 61 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Z art. 61 ust. 1 Konstytucji wynika prawo obywatela do uzyskania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Dopuszczalna więc była

publikacja obejmująca przedstawienie faktów i ocen dotyczących działalności powódki na stanowisku dyrektora Domu Dziecka. Prawa tego nie zakwestionował Sąd Apelacyjny. Zgodnie natomiast z art. 54 ust. 1 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Prawo to jest również gwarantowane przez art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Prawo do wyrażania opinii i rozpowszechniania informacji (wolność wypowiedzi) nie ma jednak charakteru absolutnego, o czym stanowi wprost art. 10 ust. 2 powołanej Konwencji, według którego korzystanie z wolności wymienionych w art. 10 ust. 1 Konwencji może podlegać ograniczeniom m.in. ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Podobną normę zawiera również Konstytucja w art. 61 ust. 3, która przewiduje ograniczenia prawa, o którym mowa w ust. 1, ze względu na określoną w ustawach ochronę wolności i praw innych osób. Z art. 47 Konstytucji wynika natomiast, że każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia. Dotyczy to także osób publicznych, mimo że podejmując się działalności publicznej muszą oni liczyć się z krytyką, chociażby obiektywnie niesłuszną, swojego postępowania. Prawo wynikające z art. 54 ust. 1 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o ochronie Praw Człowieka i podstawowych wolności nie oznacza jednak wolności rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących osób publicznych oraz nierzetelnych ocen ich działalności, opartych na faktach nienależycie zweryfikowanych (por. orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 1 lipca 1996 r., nr 20834/92 Oberschlick (2) przeciwko Austrii, Lex nr 79634, z dnia 27 lutego 2001 r., nr 26958/95 Jerusalem przeciwko Austrii, Lex nr 76527 oraz z dnia 26 lutego 2002 r., nr 28525/95 Unabhängige Initiative Informationsvielfalt przeciwko Austrii, Lex nr 75865). Rozpowszechnianie takich faktów i ocen godzi nie tylko w prawo do ochrony czci i dobrego imienia tych osób, ale także w prawo obywatela wynikające z art. 61 ust. 1 Konstytucji - na które powołano się w skardze kasacyjnej - do uzyskania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Obejmuje ono bowiem uprawnienie do uzyskania m.in. za pośrednictwem prasy, informacji, w tym ocen, rzetelnie zweryfikowanych. Taka interpretacja prawa wynikającego z art. 61 ust. 1 Konstytucji znajduje potwierdzenie w art. 6 ust. 1 Prawa prasowego, w którym przewidziano, że prasa

jest obowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Należy także mieć na uwadze, że uzyskane za pośrednictwem prasy informacje mają zasadniczy wpływ na dokonywane w społeczeństwie demokratycznym oceny i działania. Istotne jest więc, aby były one oparte na rzetelnie zweryfikowanych faktach i ocenach rozpowszechnianych w prasie.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 24 k.c. podniesiony w związku z tym, że tekst oświadczenia, których złożenie nakazano pozwanym, można zinterpretować w ten sposób, że składa je aktualny redaktor naczelny dziennika „Super Express”, podczas gdy do jego złożenia został zobowiązany były redaktor naczelny tego dziennika – pozwany Mariusz Z. Z utrwalonego już stanowiska judykatury wynika, że odpowiedzialność, na podstawie art. 38 ust. 1 w zw. z art. 37 Prawa prasowego i art. 24 § 1 k.c., za publikację prasową naruszającą dobra osobiste ponosi redaktor naczelny redakcji, który decydował o publikacji materiału prasowego. Skoro więc w tekście oświadczenia, którego złożenie nakazano pozwanym: Małgorzacie J., Mariuszowi Z. i „Media Express” spółce z o.o., zawarta jest data publikacji materiału prasowego naruszającego dobra osobiste powódki, to informacja ta umożliwia wyprowadzenie przez czytelnika tego oświadczenia logicznego wniosku, że oświadczenie złożył aktualny w chwili publikacji artykułu, a nie obecny, redaktor naczelny dziennika.

Nie był uzasadniony zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. wskutek zasądzenia na rzecz powódki pieniężnego zadośćuczynienia. Naruszenie tych przepisów uzasadniono m.in. tym, że Sąd Apelacyjny błędnie przyjął istnienie podstaw do uwzględnienia tego żądania wobec pozwanego Mariusza Z. skoro z art. 448 k.c. wynika konieczność przypisania winy za naruszenie dóbr osobistych. Trafnie podniesiono w skardze kasacyjnej, że zastosowanie art. 448 k.c. wymaga stwierdzenia zawinionego naruszenia dóbr osobistych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004, nr 4, poz. 53, z dnia 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04, Lex nr 177221, z dnia 19 stycznia 2007 r., III CSK 358/06, Lex nr 277289). Ustalenia faktyczne dają podstawę do przyjęcia, że także pozwanemu Mariuszowi Z. można postawić zarzut zawinionego naruszenia dóbr osobistych powódki. Wina tego pozwanego polega bowiem na niedochowaniu należytej staranności w zapobieżeniu - w ramach obowiązków wynikających z

pełnienia przez niego funkcji redaktora naczelnego dziennika - publikacji materiału prasowego naruszającego dobra osobiste powódki. Wbrew też stanowisku zawartemu w skardze kasacyjnej Sąd Apelacyjny nie naruszył art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przyjmując, że zachodziły okoliczności uzasadniające zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia na rzecz powódki. W razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych zasadą jest, że roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia powinno zostać uwzględnione, a wyjątkowo oddalone. O przyznaniu zadośćuczynienia pieniężnego decyduje przede wszystkim rozmiar, doznanej wskutek naruszenia dóbr osobistych, krzywdy. Ta - uwzględniając wagę i sposób przedstawienia zarzutów wobec powódki, jak również zasięg publikacji - była znaczna. Zasadnie również Sąd Apelacyjny uwzględnił dolegliwe konsekwencje, jakie dotknęły powódkę w życiu zawodowym wskutek publikacji materiału prasowego. Nieskuteczne jest przy tym kwestionowanie w skardze kasacyjnej przyjętych przez Sąd odwoławczy negatywnych następstw publikacji dla powódki, gdyż jako stanowiące element ustaleń faktycznych sądu *meriti* są one wiążące dla Sądu Najwyższego (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Za uwzględnieniem powództwa, w omawianym zakresie, przemawiało także to, że od chwili naruszenia dóbr osobistych powódki minął znaczny okres czasu, w którym nie odwołano nieprawdziwych zarzutów postawionych powódce, odmówiono także publikacji jej odpowiedzi na artykuł, co mogło spowodować zmniejszenie negatywnych następstw dla powódki wynikających z publikacji artykułu. Im później od publikacji prasowej następuje złożenie odpowiedniego oświadczenia przewidzianego w art. 24 § 1 k.c. tym mniej skuteczna jest ta forma ochrony dla usunięcia następstw wynikających z bezprawnego naruszenia publikacją prasową dóbr osobistych. Niewielu bowiem czytelników dziennika, w którym opublikowano artykuł, pamięta jego treść. W tym okresie zazwyczaj ulega też zmianie krąg czytelników. W takich okolicznościach zdecydowanie większego znaczenia nabiera, przewidziana w art. 448 k.c. forma pieniężnej rekompensaty pokrzywdzonemu skutków naruszenia jego dóbr osobistych.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 31 i art. 32 ust. 7 Prawa prasowego. Należy podzielić stanowisko wyrażone w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że obowiązkiem sądu orzekającego o żądaniu opublikowania

odpowiedzi, opartym na podstawie art. 39 Prawa prasowego, jest zbadanie, czy żądanie to jest usprawiedliwione według mających zastosowanie przepisów prawa materialnego, w tym art. 31 pkt 2 oraz art. 32 ust. 7 Prawa prasowego, w których określono nie tylko przesłankę tego żądania (publikacja stwierdzeń zagrażającym dobrom osobistym), ale również kryteria dotyczące treści, jakim powinna odpowiadać odpowiedź prasowa. Zgodnie z art. 31 pkt 2 Prawa prasowego, osoba zainteresowana może żądać, aby redaktor naczelny redakcji właściwego dziennika opublikował bezpłatnie rzeczową odpowiedź na stwierdzenie zagrażające dobrom osobistym. W ramach odpowiedzi możliwe jest odniesienie się do zawartych w publikacji ocen oraz faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, Lex nr 438292). Realizując te uprawnienie zainteresowany może przedstawić rzeczowe - a więc merytoryczne, zwięzłe i wyważone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., I CSK 58/2009, SSNC 2010/B, poz. 29) - stanowisko co do zawartych w publikacji okoliczności i ocen. Nie wykracza poza te ramy odpowiedź powódki, która odnosi się do opisywanych w artykule zdarzeń i ocen zagrażających jej dobrom osobistym

i przedstawia w krótki i rzeczowy sposób motywację działań powódki, podjętych przez nią jako dyrektora Domu Dziecka, które w jej ocenie doprowadziły do sytuacji konfliktowej w kierowanej przez nią placówce, a w efekcie do wyartykułowania przez część wychowanków nieprawdziwych zarzutów wobec powódki. Odpowiedź powódki spełnia także wymóg określony w art. 32 ust. 7 Prawa prasowego. Sąd Apelacyjny zaakceptował ocenę Sądu Okręgowego, że tekst odpowiedzi, nie przekracza dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Stanowisko to uznać należy za prawidłowe przy uwzględnieniu, że stwierdzenia zagrażające dobrom osobistym powódki, zawarte są w wielu fragmentach artykułu, a naruszenie dóbr osobistych powódki było efektem nie tylko określonej treści artykułu, ale również posłużenia się odpowiednią formą i kompozycją materiału prasowego.

Biorąc to pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.